

## WSTĘP

### INTERPRETUJĄC ZNAKI, INTERPRETUJĄC DUSZE...

#### I

Jednym z toposów pojawiających się we współczesnych polskich tekstach o psychoanalizie w nauce o literaturze jest topos *ubi sunt*. Była, a nie ma. Gdzie się podziały dokonania przedwojennych polskich współpracowników i uczniów Freuda? Ludwika Jekelsa, Gustawa Bychowskiego, Stefana Baleya... Wyrwa, którą w polskiej psychoanalizie uczyniła II wojna światowa, pogłębiona jeszcze powojenną wrogością marksizmu – wobec skrajnie przecież burżuazyjnego poglądu na „duszę” człowieka – powoli się zabliznia. Od lat 80. znów zaczynają pojawiać się w polskim literaturoznawstwie publikacje inspirowane freudyzmem. Im bliżej końca wieku XX, tym opracowań i ujęć psychoanalitycznych więcej (nie tylko Sigmund Freud czy Carl Gustav Jung są obecni w rodzimym myśleniu o sztuce, ale i Jacques Lacan, i Harold Bloom). Wydaje się nawet, że dziś możemy mówić o swego rodzaju restauracji literaturoznawczej psychoanalizy w naszym kraju<sup>1</sup>.

---

<sup>1</sup> Ciągłe brak jednak wyraźniejszych śladów recepcji „starej” niemieckojęzycznej tradycyjnej psychoanalizy zorientowanej literacko. Mamy na myśli liczne prace np. Ottona Ranka i Hannsa Sachsa, też Wilhelma Stekela czy Theodora Reika, a nawet Sándora Ferenczego i Karla Abrahama. Nie chodziłoby wcale o ich triumfalne wprowadzenie do polskiej nauki o literaturze po latach niebytu, ale o zapoznanie się z ich ustaleniami i dokonanie ich krytycznej oceny. Niewielki wpływ wywarła też u nas, jak się zdaje, prężnie rozwijająca się od lat 30. psychoanaliza francuska, od chrześcijańskiego wariantu Charles’a Baudouina począwszy, przez psychokrytykę Charles’a Maurona i psychoanalizę egzystencjalną

W świecie, zwłaszcza anglojęzycznym, psychoanaliza od ponad stulecia była stale obecna i znacząco wpływała na odczytania dzieł literackich. Za pomocą narzędzi, które oferuje psychologia głębi, dokonywano nowych analiz i poddawano rewizji klasyczne interpretacje, np. kiedy Edmund Wilson wyjaśniał słynne i zagadkowe *The Turn of the Screw* Henry’ego Jamesa, to pokazywał – nieco podobnie jak Freud czy Jones czytający *Hamleta* – że nie jest to historia z dreszczykiem, rzecz o duchach, jak ją dotąd rozumiano, ale opowieść o neurozie, o wewnętrznych rozterkach dziewczyny, która tłumiąc swe erotyczne pragnienia, rzutuje je w postaci halucynacji na sytuację realną, doprowadzając w efekcie do śmierci powierzonego jej opiece chłopca<sup>2</sup>.

Psychoanaliza przeżywała w XX wieku wzloty i upadki: była krytykowana – słusznie! – za daleko posunięty redukcjonizm, schematyzm (seksualną monotonię i jednoznaczność literackich „symboli”) lub na odwrót – za skojarzeniową dowolność odniesień, ale była też doceniana za głębię hermeneutycznych wglądów w ciemną materię tekstową (nie sposób np. odmówić inwencji i błyskotliwości Freudowskiej interpretacji *Rosmersholm* Ibsena<sup>3</sup>). Niedawne przymierze z poststrukturalizmem, a nawet „trudny romans” z feminizmem sprawiły, że (nieco stetryczala) psychoanaliza ponownie nabrała wigoru i rumieńców... Innymi słowy, możemy rzec, wiodła ona normalny żywot, była – stale ewoluującym – badawczym instrumentarium i *imaginarium* obok innych będących w użyciu metod postępowania z dziełem literackim. Ostatnio, a głównie w XXI wieku, psychoanaliza

---

Jean-Paul Sartre’a, aż do „heretyckiej kryptografii” Nicolasa Abrahama. Poza obszarem zainteresowania znaleźli się również niektórzy, podejmujący problemy interpretacji literatury brytyjscy analitycy, jak np. Donald Woods Winnicott, lub nawet amerykańscy literaturoznawcy, jak np. Simon Lesser czy Norman Holland. Informowali o nich, oczywiście, Stefania Skwarczyńska (*Psychoanaliza literacka i jej rozwojowe nurty*. W: *Kierunki w badaniach literackich. Od romantyzmu do połowy XX wieku*. Warszawa 1984) i zwłaszcza Henryk Markiewicz (*Psychologia głębi a badania literackie*. W: *Z teorii literatury i badań literackich*. Kraków 1997), ale nas interesuje tu przede wszystkim próba przelożenia pomysłów wymienionych badaczy na praktykę czytania tekstów, na proceder interpretacji literatury polskiej, nie zaś metateoretyczna skrótna prezentacja poglądów.

<sup>2</sup> Zob. E. Wilson, *The Ambiguity of Henry James*. W: *The Triple Thinkers. Twelve Essays on Literary Subjects*. New York 1963, zwłaszcza s. 88-96, 123-132.

<sup>3</sup> Zob. S. Freud, *Kilka typów charakterów z pracy psychoanalitycznej*. W: *Sztuki plastyczne i literatura*. Przel. R. Reszke. Warszawa 2009.

zawarła, zdaje się, korzystny dla niej „pakt o współpracy” z neurolingwistyką, próbując wesprzeć swe nieweryfikowalne, jak się dość powszechnie uważa, hipotezy na odkryciach prężnie rozwijającej się ostatnimi czasy neuronauki – wiedzy o funkcjonowaniu mózgu.

Czyż jednak, dopytajmy, nie miał racji Stanisław Dąbrowski, gdy swego czasu zdecydowanie stwierdzał – prezentując koncepcję mitu Hannsa Sachsa – że „znaczenie psychoanalizy dla nauk humanistycznych jest destrukcyjne: redukcyjne i deziluzyjne (demaskacyjne)”<sup>4</sup>? W samej deziluzji nie ma jeszcze nic złego (wręcz przeciwnie), ale destrukcja i redukcja humanistyki jako tendencje jawnie zmierzające do samozniszczenia dyscypliny nie wyglądają z literaturoznawczej perspektywy na godne podziwu czy warte kontynuacji...<sup>5</sup>

Naszym zadaniem nie jest jednak ani apologia psychoanalizy, ani jej deprecjacja. Wydaje się, że psychoanalityczne teoria sztuki i teoria procesu twórczego w swym – podkreślmy – zasadniczym, podstawowym kształcie rzeczywiście są redukcyjne (i niezbyt subtelne w ujmowaniu zarówno genezy poezji, jak i jej funkcji). Zauważał to już Hermann Pongs w 1933 r., ostrzegając jednocześnie, choć znacznie na wyrost, przed ich niszczycielskim wpływem<sup>6</sup>. Jednak, jak pokazywali później – dostrzegając również mielizny i ślepe uliczki freudowskiej psychologii głębi – Lionel Trilling<sup>7</sup> (w 1940) i Frederick Crews (w 1976), psychoanaliza „jest jedyną, jak dotąd, gruntowną teorią pobudek i motywacji, jaką ludzkość wymyśliła”<sup>8</sup>. Ma więc dla badaczy literatury niebagatelne znaczenie.

---

<sup>4</sup> S. Dąbrowski, *Hans [J] Sachs o znaczeniu psychoanalizy dla nauk humanistycznych*. W: *Między wiedzą „pustą” a wiedzą dowolną. Analizy i krytyki wybranych wypowiedzi teoretycznoliterackich*. Gdańsk 1979, s. 46.

<sup>5</sup> O ile nie jest to – związana z tzw. zwrotem performatywnym – perspektywa posthumanizmu. Zob. E. Domańska, „Zwrot performatywny” w *współczesnej humanistyce*. „Teksty Drugie” 2007, nr 5.

<sup>6</sup> Zob. H. Pongs, *Psychoanaliza i literatura*. Tłum. M. Szalsza. W zb.: *Psychoanaliza i literatura*. Red. P. Dybel, M. Glowinski. Gdańsk 2001, s. 76-77.

<sup>7</sup> Zob. L. Trilling, *Freud and Literature*. W zb.: *Literary Opinion in America. Essays Illustrating the Status, Methods, and Problems of Criticism in the United States in the Twentieth Century*. T. 2. Red. M. D. Zabel. New York – Evanston 1962, s. 677.

<sup>8</sup> F. Crews, *Czy literaturę można poddawać psychoanalizie?* Tłum. M. B. Fedewicz. W: *Psychoanaliza i literatura*, s. 79.

Jako hipotetyczna wiedza o duszy ludzkiej daje bowiem czytelnikowi np. możliwość wglądu w skomplikowane meandry decyzyjne powieściowych postaci, może nawet pomóc w rozjaśnieniu zawilości stylu czy wytlumaczyć dziwną tekstową pomyłkę lub pozwolić zrozumieć własną reakcję emocjonalną krytyka na tekst literacki (np. niechęć wobec bohatera powieści czy fascynację danym wierszem). Psychoanaliza jako narzędzie hermeneutyczne, jako coś w rodzaju wiedzy pomocniczej filologii, jest bez wątpienia użyteczna! Przekonują o tym studia i wglądy interpretacyjne samego Freuda (zwłaszcza intrygująca z literaturoznawczego – retorycznego – punktu widzenia, jest rozprawa psychoanalityka o strukturze dowcipu<sup>9</sup>, ale też inspirujące, jakkolwiek nie zawsze w pełni przekonujące, są jego uwagi o Szekspirze, Hoffmannie, Zweigu<sup>10</sup>). Również godne uwagi są prace tych, którzy z psychoanalizy korzystali z umiarem, nie dogmatycznie, a heurystycznie, jak np. Kenneth Burke czy Stefan Baley<sup>11</sup>, testujący niejako jej użyteczność dla badań literackich. Psychoanaliza jest także źródłem inspiracji dla ciekawych i wciąż żywych teoretycznoliterackich konceptów, jak antyetyczna teoria poezji Blooma<sup>12</sup> czy projekt lirycznej kryptografii Johna Shoptawa<sup>13</sup>.

## II

Książka *Psychoanalityczne interpretacje literatury* stawia sobie za cel ukazanie konkretnych utworów literackich z różnych perspektyw psychoanalitycznych, od tradycyjnego ujęcia freudowskiego przez „dysydenckie” pro-

<sup>9</sup> Zob. S. Freud, *Dowcip i jego stosunek do nieświadomości*. W: *Pisma psychologiczne*. Przel. R. Reszke. Warszawa 1997.

<sup>10</sup> Zob. S. Freud, *Objaśnianie marzeń sennych*. Przel. R. Reszke. Warszawa 2007, s. 234-235; – *Niesamowite*. W: *Pisma psychologiczne*, s. 241-246; – *Dostojewski i ojcostwo*. W: *Sztuki plastyczne i literatura*, s. 242-244.

<sup>11</sup> Zob. np. K. Burke, „Kubla Khan”, *Proto-Surrealist Poem*. W: *Language as Symbolic Action. Essays on Life, Literature, and Method*. Berkeley 1966; S. Baley, *Psychoanaliza jednej pomyłki Słowackiego*. „Pamiętnik Literacki” 1924/1925.

<sup>12</sup> Zob. H. Bloom, *Lęk przed wpływem. Teoria poezji*. Tłum. A. Bielik-Robson, M. Szuster. Kraków 2002. Zob. też „bloomowski” zeszyt „Literatury na Świecie” (2003, nr 9-10).

<sup>13</sup> Zob. J. Shoptaw, *Lyric Cryptography*. „Poetics Today” 2000, nr 1.

pozycje Junga (archetypową) i Fromma (kulturalistyczną) aż do koncepcji Lacana. Zasadnicza część tomu (pt. *Odczytania i węglady*) poświęcona jest analizie przede wszystkim współczesnych polskich powieści (i dramatów): Reymonta, Witkacego, Gombrowicza, Terleckiego, Stachury, Myśliwskiego, z uwzględnieniem aparatury pojęciowej wymienionych myślicieli i terapeutów<sup>14</sup>. Decyzji czytelników pozostawiamy ocenę, czy sześć zaprezentowanych tu rozpraw spełnia swą rolę bycia reprezentatywnym przykładem pewnego badawczego postępowania z dziełem literackim i czy te zabiegi są dla odbiorców rzeczywiście przekonujące i ciekawe.

Główną, interpretacyjną partię książki poprzedza część historyczna i metodologiczna – *Dziedzictwo i perspektywy*. Otwiera ją panoramiczny esej Normana Hollanda *Umysł i książka. Uważne spojrzenie na psychoanalityczne badania literackie*. Jak dotąd po polsku ukazały się tylko dwa szkice autora *Poems in Persons*<sup>15</sup>, a sam badacz dał się poznać jako rzecznik literaturoznawstwa skrajnie zorientowanego na odbiorcę (*transaktywnego* w terminologii zainteresowanego). W prezentowanym tu artykule – będącym zaktualizowaną wersją wykładu wygłoszonego w 1998 r. i opublikowanego pierwotnie w 2000 r. – Holland mierzy się z niezwykle trudnym zadaniem: próbą skróտowego zaprezentowania 115-letniej historii psychoanalitycznych badań literackich, ich terażniejszej kondycji i zadań na przyszłość. Ten stosunkowo niedługi wywód<sup>16</sup> może mieć dla polskiego czytelnika, wydaje się, doniosłe znaczenie. Holland, unikając żargonu, precyzyjnie ukazuje bowiem przemiany samej psychoanalizy oraz krytyki psychoanalitycznej i zwraca uwagę na węzłowe punkty w jej historii i kluczowe rozprawy w jej dorobku (charakteryzuje zwięźle emblematyczne teksty, często znajdujące się poza naszym obszarem oglądu). Daje również, by zilustrować

---

<sup>14</sup> Jeden artykuł odwołuje się ponadto do psychologii egzystencjalnej Rollo Maya, mającej jednak swe korzenie w pracach psychoanalityków: Freuda, Junga, Adlera, Fromma.

<sup>15</sup> N. N. Holland, *Interpretacja literatury a trzy fazy psychoanalizy*. Przel. M. B. Fedewicz. „Pamiętnik Literacki” 1981, z. 4; – *Transaktywne ujęcie krytyki transaktywnej*. Przel. G. i A. Branni. W zb.: *Współczesna teoria badań literackich za granicą. Antologia*. T. 4. Cz. 1. Oprac. H. Markiewicz. Kraków 1992.

<sup>16</sup> Znacznie szerzej niż w artykule swe poglądy autor prezentuje w przewodniku: *Holland's Guide to Psychoanalytic Psychology and Literature-and-Psychology*. New York – Oxford 1990.

współczesne psychoanalityczne postępowanie badawcze, próbkę swojej analizy dzieł literackich i filmowych.

Niejako z lotu ptaka obserwujemy trzy kolejne stadia rozwojowe literaturoznawczej psychoanalizy, dostrzegamy jej trzy oblicza: psychologię nieświadomego, psychologię *ja* i psychologię jaźni [*self*]. Ten troisty podział znamy już z wcześniejszego artykułu Hollanda o trzech fazach psychoanalizy<sup>17</sup>, a szerszej eksplikacji etapu trzeciego poświęcone zostało wspomniane już jego studium o krytyce transaktywnej. Przypomnijmy więc tylko pokrótce główne tezy autora.

Psychoanaliza ewoluuje. Ta zmienność poglądów widoczna jest już w pismach samego Freuda. Pierwsza faza (najpowszechniej z psychoanalizą kojarzona, będąca w zasadzie jej synonimem dla szerokich kręgów intelektualnych) polega na rozróżnianiu między świadomością i nieświadomością, treścią jawną i ukrytą. Badacze wyszukują więc w tekstach literackich niewidoczne – nie tylko na pierwszy rzut oka – objawy kompleksu Edypa, ukazują zamaskowane symbole falliczne, interpretują przejeźdźczenia, pomyłki, natręctwa – będące przecież objawami treści ukrytych, wypartych, które w ten sposób manifestują się w życiu i w tekście. W tym nurcie mieszczą się, oczywiście, książka Bychowskiego o Słowackim, rozprawy Baleya o autorze *Balladyny*, też jego książka o Żeromskim. Następnie, wychodząc poza schemat „romansu rodzinnego neurotyków”, interpretatorzy są w stanie namierzyć w dziele fantazje preedytalne (zarówno autora, jak i literackich postaci), związane z wcześniejszymi fazami rozwojowymi dziecka: oralną, analną, uretralną, falliczną. Z tej perspektywy np. Ben Jonson jawi się badaczowi, sięgającemu po psychoanalityczne narzędzia, jako „charakter analny”<sup>18</sup>, oralność zaś zdaje się dobrze charakteryzować np. Marlowe’a, Keatsa czy Shawa.

---

<sup>17</sup> O fazach psychoanalizy i odpowiadających im podejściach literaturoznawczych traktuje książka E. Fiały *Modele freudowskiej metody badania dzieła literackiego* (Lublin 1991). Zob. również tegoż: *O trzech dyskursach w psychoanalizie dzieła literackiego*. „Ruch Literacki” 2008, z. 2.

<sup>18</sup> Pisał o tym E. Wilson (*Morose Ben Jonson*. W: *The Triple Thinkers*). Analność jako istotna cecha dotyczy również, dodajmy za Hollandem, Gogola, Dickensa czy Hopkinsa. Zob. *Holland's Guide*, s. 65.

Kolejne oblicze psychoanalizy – jej faza druga – znaczone rozprawą Freuda *Ego i id*<sup>19</sup>, odkrywa się w 1923 r. poprzez wprowadzenie wyraźnego strukturalnego rozróżnienia na *ja* i *nie-ja* (realistyczne *Ja* wobec popędowego *To* i restrykcyjnego *nad-Ja*). Z punktu widzenia badań literackich to przede wszystkim ważny – konieczny! – moment dostrzeżenia rangi literackiej formy i potraktowania jej jako analogonu mechanizmu obronnego<sup>20</sup>. To wyraźne przejście od psychogenetyzmu (też patografii) do czegoś w rodzaju psychoanalitycznego formalizmu: do strategii, polegającej na zgłębianiu znaczenia struktur tekstowych. Zaznaczymy, że jeśli chodzi o językową docieklivość, to tego typu badania psychoanalityczne wcale nie ustępują nowokrytycznemu wyrafinowaniu. Tyle że ich ukierunkowanie jest w ostatecznym rozrachunku raczej zewnętrzne, często idące ku autorowi, nie utworowi. Dodajmy, że taka perspektywa oglądu umożliwia wzięcie pod psychoanalityczną lupę nie tylko dramatów i powieści, ale i poezji lirycznej oraz prozy niefikcjonalnej (a również malarstwa nieprzedstawiającego i muzyki<sup>21</sup>). Analizie poddają się już nie tylko działające postacie jako reprezentanci umysłu autora, ale i cechy stylu pisarza (np. eliptyczność, redundancja, inwersyjność) czy zabiegi kompozycyjne lub wielopoziomowość instancji nadawczych.

Faza trzecia, której początek Holland lokuje gdzieś w połowie wieku XX, związana jest z rozwojem tzw. psychologii jaźni (self psychology) i kwestiami tożsamości. W badaniach literackich ten zwrot przejawia się dowartościowaniem pozycji odbiorcy i wzmocnionym zainteresowaniem jego reakcjami i wkładem czytelnika do literackiego procesu budowania znaczenia, do literackiej *transakcji*. W centrum badawczej uwagi znajduje się proces rozumienia, wytwarzania sensu. Przyszłość badań psychoanalitycznych Holland wiąże zaś z neuronauką i kognitywistyką, z możliwością obserwowania dzięki skanerom i rezonansowi magnetycznemu reakcji mózgu na bodźce, a zwłaszcza na komunikaty językowe. Nową jakość

---

<sup>19</sup> Zob. S. Freud, *Ego i id*. W: *Poza zasadą przyjemności*. Przel. J. Prokopiuk. Warszawa 2005.

<sup>20</sup> Omówienie mechanizmów obronnych zawiera książka A. F r e u d *Ego i mechanizmy obronne*. (Flum. M. O j r z y Ń s k a. Warszawa 2004). Zob. również N. H o l l a n d, *The Dynamics of Literary Response*. New York 1968.

<sup>21</sup> Zob. *Holland's Guide*, s. 39-40.

może więc dać połączenie klinicznej wiedzy psychoanalizy z wiedzą o tym, jak funkcjonuje ludzki umysł.

Najciekawsza w wywodzie Hollanda wydaje się jednak jego próba odpowiedzi na pytania fundamentalne:

Jaki ma cel, czemu służy twierdzenie, że Hamlet ma kompleks Edypa i być może Szekspir również? Po co mówić, że Otello i Jagon zawarli homoseksualne małżeństwo? Jaki cel mają psychoanalityczne badania literackie? Jaki jest cel badań literackich?

Na pytanie o sens badań literackich w ogóle odpowiada on, odwołując się do Horacjańskiej sentencji *aut prodesse volunt aut delectare poetae*. Badacz ma pomóc czytelnikom rozumieć doświadczenia innych, ma też pomnażać przyjemność obcowania z dziełem i dawać zrozumienie tej przyjemności. A podstawowe zadanie literaturoznawcy-psychoanalityka: to wysunięcie na plan pierwszy czynnika psychologicznego i danie odbiorcy możliwości empatycznego wkroczenia do wyobraźniowego świata utworu. I tu znajdujemy się gdzieś w pobliżu współczesnej hermeneutyki, postulującej przecież podjęcie rozmowy z tradycją, nawiązanie osobistego dialogu z dziełem.

Hasło psychoanalityka, pokrywające się z dewizą wyroczni delfickiej, brzmi: Poznaj samego siebie. Im lepsza psychologia – twierdzi Holland – tym lepsza wiedza o literaturze. Ten punkt rozważań amerykańskiego krytyka jawi się jako miejsce spotkania z myślą badawczą Danuty Danek. Oczywiście, istnieją nieredukowalne różnice metodologiczne między nimi: tekstocentrycznej orientacji Danek wyraźnie sprzeciwia się odbiorcza czy transaktywna postawa Hollanda, ale podstawowe przeświadczenie obojga jest zbieżne: psychoanaliza dostarcza badaczom literatury istotnej wiedzy o człowieku i z pewnością warto ją uprawiać. A literatura jako odwieczna depozytariuszka psychologicznych intuicji i wglądów stanowi niezbędne narzędzie w pracy psychoanalitycznej.

Szkic Danek (*Literatura i psychoanalizą. O nauczaniu psychoanalizy nieprofesjonalistów*) porusza ponadto ważny, a nie podnoszony u nas problem kompetencji nauczycieli psychoanalizy. Psychologia Freuda – przypomina Danek – opiera się na introspekcji, na aktach autopoznawczych. Uczyc może więc ten, kto sam poznał siebie, przeszedł swój proces analityczny. A jak uczyć skutecznie? Jak włączać (niezbędne) osobiste doświadczenie słu-



chaczy-adeptów w proces poznawania siebie i innych? To literatura dzięki tkwiącej w niej sile obrazowania, dzięki (użyjmy nieco innego badawczego języka) swej ewokatywnej mocy czy dzięki tkwiących w niej jakościom metafizycznym potrafi zwizualizować, ucieleśnić, zademonstrować, przybliżyć psychoanalityczne pojęcia i koncepcje. Ukazane przez autorkę przykłady z literatury romantycznej („przedfreudowskiej”), z poezji i epistolografii wieszczów – Mickiewicza, Krasińskiego, Słowackiego – mają pomóc zrozumieć i odczuć, np. na czym polega stłumienie lub czym jest zjawisko przeniesienia.

Łączenie w pracy nauczyciela i badacza dwóch warsztatów: literaturoznawcy i psychoanalityka, niesie ze sobą, uważa Danek, same korzyści. A główna lekcja, jaką interpretator może wynieść z pism Freuda, to lekcja uważności, uwrażliwienia na szczegóły. Psychoanalityczne nauczanie oparte zaś na materiale literackim „stanowi podwojoną szkołę uważności. A w ten sposób kształci się bezcenną postawę w ogóle wobec świata” – konkluduje autorka *Sztuki rozumienia*.

Część pierwszą książki uzupełnia rozprawa Marka Lubańskiego o freudowskich inspiracjach w polskiej nauce o literaturze. Lubański, koncentrując się na okresie międzywojennym, rekonstruuje przede wszystkim poglądy Stefana Baleya z jego dwóch wczesnych artykułów o Słowackim. Ukazuje również recepcję książki Gustawa Bychowskiego *Słowacki i jego dusza* – przywołując pozytywną recenzję jego książki pióra Juliusza Kleina i krytyczną Stefana Szumana. Historyczną prezentację dorobku z międzywojnia dopełniają uwagi o pracach m.in. Stanisława Marcusa, Rafała Marcelego Blütha i Brunona Schulza. Lubański we wstępie do swej rozprawy szkicuje też sytuację w polskim literaturoznawstwie w trudnych „antypsychologicznych” latach powojennych (1945-1989), a w zakończeniu śledzi dokonania psychoanalitycznych badań literackich w Polsce w ostatnim dwudziestoleciu, zwracając szczególną uwagę na prace Danuty Danek, Edwarda Fiały, Pawła Dybla i Jerzego Spejny.

### III

Druga część książki prezentuje psychoanalityczne próby interpretacji wybranych tekstów literackich, jakkolwiek swego rodzaju etudy interpretacyjne zawierają już rozprawy Hollanda i Danek. Ale tutaj rzecz jest

bardziej uporządkowana, jako że dokonujemy systematycznego przeglądu klasycznych opcji metodologicznych w psychoanalizie literatury – od Freuda przez Junga i Fromma aż do Lacana.

Sześć esejów otwiera szkic Czesława Dziekanowskiego (*Analiza twórczości wczesnego Mysłiwskiego z Freudem w tle*), w którym autor poddaje freudowskiej interpretacji symbolicznej arcydzieło pisarza pt.: *Kamień na kamieniu*. Dziekanowski podejmuje symbolikę „grobu i kamienia”, a następnie „ziemi” w tej powieści, którą analizuje na tle tradycyjnej kultury chłopskiej, żeby ostatecznie odnieść bohatera-narratora do osobowości autorskiej.

Kolejne dwa artykuły prezentują jungowską aplikację hermeneutyczną. Obszerne studium Zenona Waldemara Dudka (*Archetypowa interpretacja literatury. Z perspektywy psychologii analitycznej Junga*) to najpierw wprowadzenie teoretyczne, orientujące Czytelnika w założeniach i podstawowych ideach psychologii Junga z charakterystyką głównych archetypów, które zabezpieczają tzw. proces indywiduacji, a są to archetypy duszy (*Anima* i *Animus*), ducha (Wielka Matka i Wielki Mędrzec) oraz pełni psychicznej, co jest zazwyczaj oddawane po polsku jako Jaźń, chociaż należałoby, chyba, znaleźć inny odpowiednik niemieckiego *das Selbst* czy angielskiego *self* – może po prostu *sobosć*? Badacz wskazuje, że archetyp wiąże się z doświadczeniem inicjacyjnym, które z reguły występuje w pewnej sytuacji granicznej, co może prowadzić w religijnej symbolice do idei duchowego odrodzenia lub zbawienia, a w świeckich reprezentacjach Jaźni do – „wyobrażenia tradycyjnego króla czy nowoczesnego supermana”. W następnej części rozprawy Dudek dokonuje interpretacji wybranych motywów *Małego Księcia* i losów bohatera Edwarda Stachury.

Trzeci szkic to – jak mówi jego autor, Zbigniew Bitka – „interpretacyjne destylacje prozy Władysława Lecha Terleckiego”. Rzecz stanowi próbę „archetypowego prześwietlenia” tej prozy na przykładzie *Gwiazdy piotun*, by odsłonić mityczne tło, czyli *mythos*, który konkretyzuje się w jungowskim archetypie cienia. W związku z tym autor eseju identyfikuje w *Gwieździe* ambiwalentną postać Trikstera, który łączy w sobie archetypy cienia i starego mędrca. Jest to bohater tragiczny, który finalizuje swoją indywiduację aktem samobójczym na tle gwałtownych przemian historii XX wieku.

Czwarty esej pióra Edwarda Fiały podejmuje wątek miłości idola-trycznej w *Pornografii* i *Kosmosie* Gombrowicza, co otwiera już perspektywę

frommowską interpretacji literatury. Punktem wyjścia dyskursu jest tutaj „miłość bałwochwalcza”, którą Fromm definiuje jako fenomen pseudo-miłości, wyrażający się w postrzeganiu ukochanej osoby jako „*summum bonum*, sprawę wszelkiej miłości, wszelkiego światła i wszelkiej szczęśliwości”. Miłość tę badacz nazywa – antycypując późniejsze ustalenia Fromma na temat idola – miłością idolatryczną (*amor idolatricus*), i tropi ją w dwóch ostatnich powieściach Gombrowicza. W efekcie Fiala poddaje interpretacji pięć wariantów tej dziwnej miłości – dwa w *Pornografii* i trzy w *Kosmosie*. W trakcie analizy mówi on zresztą synonimicznie o relacjach dualnych między bohaterami, które są zabarwione silnym afektem, czyli niejednokrotnie nieświadomymi więzami zależności, pragnienia i dominacji. *Pornografia* odsłania przed badaczem dwie takie relacje, natomiast *Kosmos* ewokuje trzy pary bohaterów, których idolatryczne więzi wykazują znaczny stopień komplikacji motywacyjnej. W związku z tym autor szkicu wprowadza dodatkowy konstrukt psychologiczny, czyli *folie à deux*, który głębiej problematyzuje dramaty idolatryczne bohaterów *Kosmosu* (przede wszystkim narratora Witolda i pięknej mężatki Leny), ponieważ z jednej strony, wyzwała konotacje erotyczne, a z drugiej – jako tzw. obłęd udzielony – psychiatryczne, co niezbyt dziwi w świecie Gombrowicza.

Piąty artykuł, Pawła Dybla *Witkacy i psychoanaliza. Perspektywa lacanowska*, stanowi próbę wyrażenia świata Witkacego w kategoriach psychoanalizy Lacana. Rozpoznając, że świat dramatów i powieści polskiego pisarza jawi się jako „radykalna negacja różnych postaci tzw. świata realnego”, badacz stwierdza osobliwą anty-psychologię bohaterów Witkacego, która inaczej niż na przykład światy Schulza i Gombrowicza, będące krzywym zwierciadłem świata realnego – w ogóle zrywa więź ze światem realnym, dokonując „brutalnego gestu kastracji tego, co realne”. W związku z tym Dybel przykłada do tego negatywnego świata trójczłonowe rozróżnienie Lacana, czyli wyobrażeniowe *objet petit a* jako obiekt piękny (*agalme*), *objet petit a* jako *abject*, który rodzi odrazę, oraz tzw. traumatyczną Rzecz. W konkluzji autor szkicu stwierdza, że krzywe lustro świata Witkacego to – podobnie jak u Lacana – lustro anamorfozy, które *de facto* niczego nie zniekształca, ale ukazuje jedynie drugą stronę rzeczy. W tym świecie rządzi Tanatos, dlatego śmierć jest tutaj tylko śmiercią symboliczną. „Bohater umarł, został zamordowany, zginął, ale jako »żywy trup« na swój sposób nadal żyje, powracając do gry już w następnej scenie”. I taka dwoistość

obrazów świata, którą badacz rozwija analitycznie, wyznacza jego zdaniem – faktyczną ontologię Witkacego.

Szósty esej autorstwa Tomasza Olchanowskiego odbiega wprawdzie od klasycznej psychoanalizy *sensu stricto*, nie sposób odmówić mu jednak inspiracji psychoanalitycznych, które przecież współtworzyły psychologię egzystencjalną Rollo Maya na terenie amerykańskim. Olchanowski szkicuje najpierw *Zeitgeist* epoki, w której powstała *Ziemia obiecana*, żeby następnie spojrzeć na to dzieło w optyce mitu Fausta, czyli poprzez „sumienie zbudowane na pysze, chciwości, pożądaniu i rozpacz, które prowadzą ku wiecznej Ciemności”. Wydobywając bogate rejestry „opętania faustiańskiego” nie tylko w tej powieści, wykazującej zresztą niebywałą żywotność czytelniczą, pokazuje badacz wielorakie zniewolenie bohaterów Reymonta pieniądzem, pracą i maszyną, co skutkuje ich degradacją duchową i dehumanizacją. Kapitalistyczne miasto okazuje się piekłem, które pochłania ludzką energię i zabija autentyczne wartości, a mit Fausta bynajmniej – zdaniem autora – nie należy do przeszłości.

#### IV

Trzecia część książki, *Nawiązania i konteksty*, prezentuje trzy spojrzenia wykraczające mniej lub bardziej poza wyznaczoną tytułem problematykę psychoanalitycznej interpretacji literatury.

Adam Lipszyc w rozprawie o możliwościach piękna dokonuje przekroczenia, które moglibyśmy określić mianem transgresji mesjańskiej. Rozpoczynając od tradycyjnego ujęcia piękna – traktowanego raz jako omam i przeszkoda w dotarciu do nadzmysłowej prawdy, a raz jako tymczasowy punkt na ścieżce poszukiwacza istoty rzeczy – Lipszyc ukazuje dwie współczesne koncepcje piękna, próbujące ominąć tę – platońską jeszcze – estetyczną dychotomię. Zestawienie poglądów Jacques’a Lacana i Waltera Benjamina opiera się na ich stosunku do kategorii piękna i prawdy właśnie. Przedmiotem filozoficznej analizy Lipszyca jest seminarium Lacana o etyce psychoanalizy, którego piękną bohaterką jest Sofoklesowa Antygona, i esej autora *Pasaży o Powinowactwach z wyboru* Goethego, którego protagonistką z kolei jest piękna Otylia.

Lipszyc, porównując obu myślicieli, zauważa, iż: „piękno zawiera w sobie pewien paradoksalny potencjał przekroczenia zmysłowości, potencjał ruchu

ku prawdzie, który wszakże nie daje się sprowadzić do klasycznych mechanizmów transmisji symbolicznej”. I dodaje, że „to »istotowo pozorne« piękno mogłoby stać się momentem rozpoznania samej natury zjawiskowego pozoru – a więc i miejscem transcendencji”. Co do mesjanizmu, to okazuje się, że psychoanalityczna myśl Lacana jawi się w interpretacji Lipszyca jako tragiczna parodia apokaliptycznego mesjanizmu. A dla Benjamina to piękno okazuje się gwarantem nadziei na nadejście mesjańskiego życia i świata.

Esej Zofii Kolbuszewskiej (*Transpokoleniowy fantom, krypta, kryptonimia i anasemia: w kręgu neo-freudowskiej herezji Nicolasa Abrahama i Marii Torok*) ukazuje zaś kompletnie nieznaną u nas – a fascynującą! – odłam współczesnej psychoanalizy, badającej możliwość dziedziczenia traumy, diagnozującej „puste miejsca pozostawione w naszej psychice przez sekrety innych” i skutki owego przekazywania urazów z pokolenia na pokolenie. Wprowadzone przez francuskich psychoanalityków pochodzących z Węgier (i korzystających z ustaleń Sándora Ferencziego, niekonwencjonalnego ucznia Freuda) pojęcia krypty, transpokoleniowego fantomu, anasemii – bywają z powodzeniem wykorzystywane w badaniach literackich, gdyż metoda docierania do pogrzebanych znaczeń jest w dużej mierze techniką deszyfracji symbolu, operacją na leksyce, a sam Abraham ma przecież na swym koncie rozprawę z poetyki<sup>22</sup>.

Z kolei Ireneusz Piekarski, szkicując uwagi o pewnej obsesji (w eseju pt. *Narcyzm, anagram, sygnatura*) i odwołując się do różnych inspiracji (w tym psychoanalitycznych: Freuda, Charles’a Maurona, Hanny Segal), przygląda się problematyce imienia własnego uwikłanego w tekst. To przenikanie Nazwy w utwór ukazywane jest na trzech polach: na narcystycznym tle, charakterystycznym dla wszystkich użytkowników języka i związanym z tzw. efektem litery z imienia; na tle technik mnemonicznych, a zwłaszcza anagramu; i na tle problematyki zranienia (zwłaszcza imienia) przez ugodzenie różnicą. W konkluzji autor sugeruje, że istnieje taki typ pisarzy, których trawi obsesja Imienia, istnieje taki typ literatury, która z imienia się rodzi i o nim w dużej mierze traktuje.

*Redaktorzy*

---

<sup>22</sup> Zob. N. Abraham, *Rhythms. On the Work, Translation, and Psychoanalysis*. Przel. B. Thigpen, N. T. Rand. Stanford 1995.

## Bibliografia

- Abraham N., *Rhythms. On the Work, Translation, and Psychoanalysis*. Przel. B. Thigpen, N. T. Rand. Stanford 1995.
- Baley S., *Psychoanaliza jednej pomyłki Słowackiego*. „Pamiętnik Literacki” 1924/1925.
- Bloom H., *Lęk przed wpływem. Teoria poezji*. Tłum. A. Bielik-Robson, M. Szuster. Kraków 2002.
- Burke K., „Kubla Khan”, *Proto-Surrealist Poem*. W: *Language as Symbolic Action. Essays on Life, Literature, and Method*. Berkeley 1966.
- Crews F., *Czy literaturę można poddawać psychoanalizie?* Tłum. M. B. Fedewicz. W: *Psychoanaliza i literatura*. Red. P. Dybel, M. Głowiński. Gdańsk 2001.
- Dąbrowski S., *Hans Sachs o znaczeniu psychoanalizy dla nauk humanistycznych*. W: *Między wiedzą „pustą” a wiedzą dowolną. Analizy i krytyki wybranych wypowiedzi teoretycznoliterackich*. Gdańsk 1979.
- Domańska E., „Zwrot performatywny” *we współczesnej humanistyce*. „Teksty Drugie” 2007, nr 5.
- Fiała E., *Modele freudowskiej metody badania dzieła literackiego*. Lublin 1991.
- Fiała E., *O trzech dyskursach w psychoanalizie dzieła literackiego*. „Ruch Literacki” 2008, z. 2.
- Freud A., *Ego i mechanizmy obronne*. Tłum. M. Ojrzyńska. Warszawa 2004.
- Freud S., *Dowcip i jego stosunek do nieświadomości*. W: *Pisma psychologiczne*. Przel. R. Reszke. Warszawa 1997.
- Freud S., *Niesamowite*. W: *Pisma psychologiczne*. Przel. R. Reszke. Warszawa 1997.
- Freud S., *Ego i id*. W: *Poza zasadą przyjemności*. Przel. J. Prokopiuk. Warszawa 2005.
- Freud S., *Objaśnianie marzeń sennych*. Przel. R. Reszke. Warszawa 2007.
- Freud S., *Dostojewski i ojcostwo*. W: *Sztuki plastyczne i literatura*. Przel. R. Reszke. Warszawa 2009.
- Freud S., *Kilka typów charakterów z pracy psychoanalitycznej*. W: *Sztuki plastyczne i literatura*. Przel. R. Reszke. Warszawa 2009.
- Holland N. N., *The Dynamics of Literary Response*. New York 1968.
- Holland N. N., *Interpretacja literatury a trzy fazy psychoanalizy*. Przel. M. B. Fedewicz. „Pamiętnik Literacki” 1981, z. 4.
- Holland N. N., *Holland’s Guide to Psychoanalytic Psychology and Literature-and-Psychology*. New York – Oxford 1990.
- Holland N. N., *Transaktywne ujęcie krytyki transaktywnej*. Przel. G. i A. Branni. W zb.: *Współczesna teoria badań literackich za granicą. Antologia*. T. 4. Cz. 1. Oprac. H. Markiewicz. Kraków 1992.

- Markiewicz H., *Psychologia głębi a badania literackie*. W: *Z teorii literatury i badań literackich*. Kraków 1997.
- Pongs H., *Psychoanaliza i literatura*. Tłum. M. Szalsza. W zb.: *Psychoanaliza i literatura*. Red. P. Dybel, M. Głowiński. Gdańsk 2001.
- Shoptaw J., *Lyric Cryptography*. „Poetics Today” 2000, nr 1.
- Skwarczyńska S., *Psychoanaliza literacka i jej rozwojowe nurty*. W: *Kierunki w badaniach literackich. Od romantyzmu do połowy XX wieku*. Warszawa 1984.
- Trilling L., *Freud and Literature*. W zb.: *Literary Opinion in America. Essays Illustrating the Status, Methods, and Problems of Criticism in the United States in the Twentieth Century*. T. 2. Red. M. D. Zabel. New York – Evanston 1962.
- Wilson E., *The Ambiguity of Henry James*. W: *The Triple Thinkers. Twelve Essays on Literary Subjects*. New York 1963.
- Wilson E., *Morose Ben Jonson*. W: *The Triple Thinkers. Twelve Essays on Literary Subjects*. New York 1963.